Nr. 24. Mikołów, dnia 16. czerwca 1928 r. Rok IV.

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

GAZETA MIKOŁOWSKA

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł. za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy.

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6.

Święto pieśni w Mikołowie.

VII Zjazd śpiewaków Okręgu Mikołowskiego.

W niedzielę dzisiejszą 17. czerwca odbędzie się w naszem mieście VII. doroczny zjazd śpiewaków Okręgu Mikołowskiego Związku Śląskiego Kół Śpiewaczych. Na zjazd ten przybędzie do Mikołowa kilkuset śpiewaków, by przez swe popisy szerzyć kulturę polską i rozprzestrzeniać w dalszym ciągu swe ideje.

Polska pieśń, która w czasie niewoli hartowała cały naród do wytrwania i walki z najeźdźcami — dziś ma nadal do spełnienia nie mniej szczytne i wielkie plany.

Dzisiejsze święto pieśni nie tylko ma bowiem na celu szerzenie pieśni ludowej i artystycznej, ale wykazać pracę i postępy poszczególnych kół w ubiegłym roku.

Szerzenie kultury muzycznej a przedewszystkiem pieśni, ma olbrzymie znaczenie już to wychowawcze, kulturalne, czy też społeczne. Śpiew, ten nieodstępny towarzysz naszego życia, wywiera na duszę naszą wielki wpływ. Jest on odzwierciedleniem nastrojów naszej duszy, potęguje nasze uczucia, potrafi rozprószyć chmury trosk naszej codziennej szarzyzny życia. W śpiewie działa na nas i melodja i słowa. Śpiew ptaków wywołuje u nas uczucia przyjemne, chociaż nastroje wywołane przezeń mogą być różne. Śpiew, który posiada treść dla nas zrozumiałą, posiada jeszcze większy wpływ na naszego ducha. Czy wesoły, czy smutny, zawsze działa kojąco na naszą duszę, usuwa myśli przykre i złe. To też człowiek, który lubi śpiewać, jest silnym, pracowitym, a przedewszystkiem dobrym.

To wychowawcze znaczenie zrozumiały już narody starożytne — to też jednym z filarów wychowania był śpiew. Znaczenie kół śpiewaczych jest w tym względzie ogromne, bo młodzież nasza, która po opuszczeniu szkoły znajdzie się na rozdrożu, skupia się w kołach i tu bezwiednie rozszerza ideały wszczepione im w szkole przez wychowawców. Z drugiej strony nie może żyć dziko, samopas, lecz przepędzając kilka chwil, jakby w małem społeczeństwie, musi żyć karnie, wyrabia sobie częściowo ogładę, nabiera poloru, bo zawsze w kole znajdą się ludzie światlejsi, którzy zazwyczaj kierują kołem — zatem narzucają niejako swoje zalety innym członkom.

Dalej młodzież nasza śpiewając, poznaje skarby naszej literatury i obcej, uczy się szanować swój język, potęguje swoje uczucia patrjotyczne a przedewszystkiem, obserwując wspólnie ruch śpiewaczy innych dzielnic i innych narodów, dąży do tego, by kulturę polskiej pieśni szerzyć i postawić ją jaknajwyżej. Praca jaką koła odbywają nieraz w trudnych warunkach, musi być nagrodzoną.

Każdy człowiek, który z chęcią wykonuje pracę — ma już swoje zadowolenie, ale wartość jej odczuwa, kiedy spotka się z uznaniem innych. Cóż dopiero młodzież nasza, skupiona w kołach śpiewaczych; tej nietylko chodzi o uznanie, ale i o prześcignięcie się w owocach swej pracy.

Święto śpiewacze w postaci zjazdu jest więc dniem, w którym młodzież nasza niesie nam w darze owoce swej szlachetnej pracy. Niesie nam je ofiarnie, żądając od nas szczerego przyjęcia tych owoców i uznania za tę pracę. Niestety, większa część naszego społeczeństwa jest głucha i ślepa na wszystko, coby mogło duszy przynieść korzyść, coby należało zrobić do wykonania obowiązku względem naszej młodzieży i Ojczyzny, lecz woli szukać rozrywek, które wprawdzie silniej działają ale przemijająco, za któremi jednak rzadko szlachetność kroczy. Czy my mamy być gorszymi od innych narodów?

Nigdy! Zajmijmy się naszą młodzieżą, pokażmy jej przynajmniej dobrą naszą wolę. Bierzmy więc udział w święcie śpiewaczym, zachęcając przez to młodzież naszą do dalszej pracy. Kto szlachetnie myśli i czuje, komu dobro młodzieży i Ojczyzny leży na sercu, kto w sercu swojem ma miejsce na porywy szlachetniejsze — tego nie braknie na zjeździe niedzielnym.

Wszyscy więc pospieszmy w niedzielę na zawody śpiewacze. Niech spotkają się tam mieszkańcy całego Mikołowa i okolicznych gmin. Zamanifestujmy na cześć pieśni polskiej, wstępując i popierając towarzystwa śpiewacze.

Program zjazdu jest następujący: Przed południem: 1. O godz. 8.15 zbiórka towarzystw i gości w ogrodzie Hotelu Polskiego i powitanie drużyn przez prezesa okręgu, druha Ligonia, wspólna próba, poczem o godz. 9 min. 30 wymarsz do kościoła. 2. O godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w Mikołowie na intencję Zjazdu. Podczas nabożeństwa śpiew wspólny chórów męskich pod batutą kierownika Stuska. Po nabożeństwie pochód na rynek. 3. O godz. 12 otwarcie Zjazdu na rynku. Następnie pod batutą kierownika Stuska odśpiewają: a) Chóry mieszane: Oj ziemio, ty ziemio — Maszyński P., Hej Polska nie zginęła —

Świerzyński-Heintze. b) Chóry męskie: Hymn do pracy — Karasowski, Bracie do góry wznieś czoło — Worobkiewicz, c) Odśpiewanie Roty i rozwiązanie pochodu, poczem przerwa obiadowa.

Po południu: 4. O godzinie 15.30 zbiórka towarzystw w ogrodzie Hotelu Polskiego i przygotowanie się do występów. 5. O godzinie 16 rozpoczęcie popisów konkursowych w sali Hotelu Polskiego: a) przemówienie przedstawiciela Związku; b) popisy chórów mieszanych; c) popisy chórów męskich; d) występy pozakonkursowe; e) ogłoszenie wyniku popisów i zakończenie zjazdu.

Program popisów do nabycia przy wejściu na salę. Bilety wstępu: 3,— zł., 2,— zł., 1,— zł., i 50 gr. Bilety do nabycia u p. Ligonia i przy wejściu na salę w dniu zjazdu.

Wieczorem o godzinie 20 zabawa w sali Hotelu Polskiego.

Zgłoszone do popisów chóry będą występować w 2 grupach, oraz poza konkursem.

Do grupy I. należą chóry: „Echo", Śmiłowice, pod dyr. Bies, „Nowowiejski", Kamionka, dyr. Meck, „Słowik", Ochojec, dyr. Baluch, „Dzwon", Orzesze, dyr. Tlatlik, „Chopin", Górne Łaziska, dyr. Gregracki, „Sienkiewicz", Mokre, d. Jędrzejczyk, „Jutrzenka", Piotrowice, dyr. Szymecki, „Echo", Górne Łaziska, dyr. Stańczyk.

Do II. grupy: „Lutnia", Mikołów, pod dyr. Stusek, „Słowiczek", Kostuchna, dyr. Solik, „Chór kościelny", Podlesie, dyr. Wodniok, „Harmonja", Mikołów, d. insp. Krawczyk.

Poza konkursem zaś wystąpią chóry: „Lutnia", Mikołów, „Chór kościelny", Podlesie. „Dzwon", Orzesze. „Chopin", Górne Łaziska.

Apel Z. O. K. Z.
Koła w Mikołowie.

RODACY!

Zwracamy się do Was, licząc na to, że nie będziemy źle zrozumiani. Zwracamy się do wszystkich polskich organizacji i towarzystw w Mikołowie z wezwaniem, by podać sobie bratnią dłoń do pracy dla dobra wspólnej wielkiej sprawy, której wszyscy jednakowo służyć pragniemy.

Niech nam nie będzie również obojętny rozwój i przyszłość naszego miasta zarówno pod względem narodowym, kulturalnym i gospodarczym. Wierzymy szczerze i głęboko, że jeśli tylko zechcemy znajdziemy napewno tyle stycznych, które nas łączyć będą.

Chciejmy tylko chcieć!

Przedewszystkiem zaś zacznijmy od zerwania z naszych serc i dusz koczmara partyjnego, myślenia i ustosunkowywania się do każdej pozytywnej pracy pod partyjnym kątem widzenia. Minął okres walki wyborczej, czas więc ochłonąć i pomyśleć o powrocie do równowagi ducha i myśli. Chciejmy wierzyć, że są sprawy w naszem mieście, które winne nas zjednoczyć do wspólnej pracy. Wskażemy tylko na budowę Domu Narodowego, szkoły mniejszości, kurczenia się polskiego stanu posiadania w dziedzinie gospodarczej. Nie wstydźmy się popatrzeć prawdzie w oczy i nazwać ją po imieniu. Zamiast iść naprzód, my w Mikołowie cofamy się na każdem polu.

Cofnijmy się o 100 lat wstecz i popatrzmy jak wtedy wyglądał Mikołów pod względem narodowościowym. A dziś? Widzimy tu wszyscy ile to braci naszych błądzi, ile daje się łapać na lep taniej obietnicy wrogów polskiej państwowości, ilu jest nieuświadomionych lub obojętnych pod względem narodowym.

My to widzimy, codziennie na to patrzymy, ale nic na to nie robimy. Najwyższy czas, by przejść nietylko do słów, ale od słów do czynu.

Apelujemy więc do wszystkich: zbudźmy się do czynu, podajmy sobie bratnią dłoń do pracy.

Zgody i jedności nie trzeba nam uczyć się od naszych współobywateli narodowości niemieckiej. Myśmy za lat niewoli umieli być karni, jednolici i zgodnie pracować.

Powróćmy do tych czasów jedności i zgody.

Nie partyjne uprzedzenie, ale szlachetne współzawodnictwo niech nami w pracy kieruje. Ten lepszy, kto więcej zrobi sumienniej i dokładniej spełni swój obowiązek.

Niech tak pojętą pracą stanie w Mikołowie żywy pomnik naszej zgodnej, bratniej pracy i miłości, z którego uczyć się będą pracować dla Polski nasze dzieci.

Uczmy się na Śląsku z rządem polskim współdziałać i pracować a nie tylko krytykować, szemrać lub domagać się, by Rząd dla nas wszystko robił.

Wszystkie Towarzystwa i Organizacje, które godzą się na nasze wywody prosimy, by zechciały do końca tego miesiąca przesłać na adres Koła Miejscowego Z. O. K. Z. swoje oświadczenia i gotowość współpracy.

Cel wspólnej pracy na najbliższą przyszłość już podaliśmy na wstępie.

Spodziewamy się, że nasz apel znajdzie oddźwięk we wszystkich polskich sercach w Mikołowie.

A więc w Imię Boże chciejmy chcieć!

Zarząd Koła Miejscowego Z. O. K. Z. w Mikołowie.

Prześladowania w Meksyku
trwają ciągle.

Wieści podane przez dzienniki o porozumieniu między Kościołem a państwem w Meksyku, nie zostały dotąd przez miarodajne koła potwierdzone.

Meksykański arcybiskup ks. Gonzalez de Duranto, bawiący obecnie w Niemczech, oświadczył w dniu 1. b. m. podczas protestacyjnego zebrania we Frankfurcie nad Menem, że pomimo deklaracji ministrów meksykańskich o przyszłym pokoju między Kościołem i państwem, morderstwa katolików, a zwłaszcza księży trwają nadal. Najstraszliwszym symptomatem tej nerońskiej walki jest, zdaniem ks. Arcybiskupa, fakt, że katolicy w Meksyku nietylko pozbawiani są życia, ale przed śmiercią są poddawani torturom.

Polityka zagraniczna.

(+) **Straszna katastrofa kolejowa.**

W niedzielę 10. b. m. nad ranem nastąpiła straszna katastrofa kolejowa koło stacji Siegelsdorf pomiędzy Norymbergią a Würzburgiem. Mianowicie pociąg pospieszny, zdążający z Monachjum do Frankfurtu, wykoleił się zaraz za stacją Siegelsdorf. Skutki wykolejenia były straszne. Wagony spiętrzyły się jeden na drugim, druzgocąc się doszczętnie i masakrując znajdujących się wewnątrz śpiących podróżnych. 21 osób znalazło straszną śmierć na miejscu, zaś 113 osób odniosło rany, w tem 11 ciężkie.

—o—

W szkole.

— Jak będzie liczba mnoga od dziecko?

— Bliźnięta.

Przed wyborem prezydenta
Stanów Ziednoczonych Ameryki Północnej.

Po Polsce, Francji i Niemczech gorączka wyborcza nawiedzi w bieżącym miesiącu Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Wprawdzie będzie tam wybierany tylko prezydent, tem niemniej roznamiętnienie wyborcze, tak dla Ameryki charakterystyczne, będzie nie mniejsze niż podczas wyborów parlamentarnych w Europie.

Właściwie nie będą to wybory prezydenta, lecz kandydatów na prezydenta. Dwie potężne partje, na jakie dzieli się społeczeństwo amerykańskie, w czerwcu zadecydują, czyją kandydaturę wystawiają.

W tym tygodniu w Canas City odbędzie się kongres republikanów z udziałem 1089 delegatów. Kandydatem zostanie ten, kto uzyska 545 głosów czyli większość zwykłą.

Natomiast stronnictwo demokratyczne zbiera się w dwa tygodnie później w Houston w liczbie 1102 delegatów. Tutaj wybrany może być kandydatem tylko ten, kto uzyska minimum dwie trzecie głosów, czyli 734.

Już obecnie w łonie stronnictw prowadzona jest gorączkowa agitacja za różnemi nazwiskami, agitacja dość bezceremonjalna i agresywna. Cała Ameryka z napięciem oczekuje wyników obu zjazdów.

Dziś tedy niepodobieństwem jest nawet przewidywać, kto zostanie prezydentem Stanów po listopadowych wyborach. Narazie ograniczmy się tedy do wysuwanych kandydatur.

I tak demokraci rozważać będą następujące: zięć prezydenta Wilsona Wiliam Mac Adoo, gubernator New-Yorku A. E. Smith i gubernator Marylandu A. C. Rytchie. Ci dwaj ostatni są nieprzejednanymi wrogami prohibicji.

W stronnictwie republikańskiem rozegra się walka między znanym wielkim filantropem Herbertem Hooverem, wysuwanym przez obecnego prezydenta Coolidgea, a słynnym ekonomistą Charlsem G. Dawes'em. Wymieniany jest także jako kandydat farmerów zięć „króla sleepingów" Pullmana F. O. Lowden.

Jak wiadomo najwięcej szans miałby sam „prezydent-milczek" p. Coolidge, ten jednak kategorycznie odmówił przyjęcia kandydatury.

Gdańsk znów prowokuje
nasze państwo.

Już niejednokrotnie pisaliśmy, że Gdańsk tyje na Polsce. Z roku na rok wzrasta jego dobrobyt dzięki wywozowi i przywozowi do Polski olbrzymiej ilości towarów przez port gdański. Zdawałoby się przeto, że Gdańsk powinien żyć w zgodzie z Polską i chwalić sobie związki gospodarcze z nami.

Jednakże tak jest nie jest. Od czasu do czasu Gdańsk pokazuje zęby swemu chlebodawcy i stara się go ukąsić. Już kilkakrotnie były takie wypadki. Przed paru dniami znowuż powtórzyła się podobna historja.

Przez ujście Wisły (Schivenhorst) prowadzi droga do portu rzeczno-morskiego w Tczewie. Od dwóch lat idzie tamtędy polski węgiel. Odprawa celna odbywała się w Tczewie. Nagle władze gdańskie zatrzymały polskie lichtugi z węglem, żądając uskutecznienia ponownej odprawy celnej. Jedynie dzięki zdecydowanej postawie władz polskich berlinki po kilkunastogodzinnem zatrzymaniu zostały zwolnione i mogły udać się w dalszą drogę.

Żądanie Gdańska, aby transporty morskie, wychodzące z portu tczewskiego, uskuteczniały odprawę celną w Gdańsku, — jest tak bezczelne, że wymaga natychmiastowej energicznej odprawy ze strony Polski. W praktyce oznaczałoby ono zamknięcie dostępu do portu tczewskiego. Żądanie to tembardziej jest bezczelne, że miasto Gdańsk objęte jest polską granicą celną.

Krok powyższy Gdańska zakrawa na zwykłą prowokację. — Nie można go pominąć milczeniem. Zasługuje on na napiętnowanie.

Ale to nie wystarcza. Umowa polska-gdańska jest niekorzystna dla Polski. Czas najwyższy, aby rząd polski podjął energiczne kroki do rewizji tej umowy. Będzie to rozumna odpowiedź na prowokację Gdańska.

Na wykładzie.

Profesor, skończywszy długi wykład na temat filozoficzny, rzuca w stronę słuchaczów:

— Czy ma ktoś z państwa jeszcze jakie zapytanie?

A na to z ostatnich rzędów pada:

— Która godzina, panie profesorze?

Z Og. Zw. Podofic. Rez.
w Mikołowie.

× Dekoracja zwycięzców w konkursowem strzelaniu.

Dnia 2. czerwca 1928 r. o godzinie 8.30 wieczorem odbyło się uroczyste wręczenie „Dyplomów" zwycięzcom „Konkursowego Strzelania" w dniu Święta Narodowego 3. maja b. r. Wręczał nasz kolega Drzazga, członek Zarządu, który w serdecznych i nader miłych słowach przemówił do wszystkich zwycięzców jak również i do zebranych na tę uroczystość kolegów. — Zaszczycił zebranych swojem przybyciem radca miejski kol. Kopel, taksamo tut. kierown. Kom. Pol. Woj. kol. Włosok. — Udekorowani zostali: 1. kol. Prokop Ryszard, dentysta, 2. kol. Kiel Jan, restaurator, 3. kol. Michalik Karol, 4. kol. Gruszczyk Euzebjusz hurtownik, 5. kolega — prezes Tkacz Alojzy i kolega Karkoszka Jan, poseł na Sejm Warszawski. — Oprócz dyplomów wręczone zostały legitymacje zwycięzcom, upoważniające ich do noszenia zdobytych żetonów na mundurze za zgodą Zarządu Okręgowego Woj. Śl. z dnia 24. maja 1928 r. L. dz. 117/II. 28. — Cała uroczystość wypadła nadspodziewanie wspaniale i bawiono się do późnej godziny. — Zarząd Koła składa wszystkim kolegom, którzy przyczynili się do tej uroczystości najserdeczniejsze podziękowanie. **Zarząd.**

× Podziękowanie.

Zarząd Ogóln. Zw. Podofic. Rez. w Mikołowie składa na tej drodze Zarządowi Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie najserdeczniejsze podziękowanie, za bezpłatne odstąpienie strzelnicy na strzelanie konkursowe w dniu uroczystości 3. maja. **Zarząd.**

× Urlop prezesa koła.

W czasie urlopu wypoczynkowego t. j. od 15. VI. do 16. VII. r. b. prezesa Tkacza Alojzego tut. Koła Ogóln. Zw. Podofic. Rez. w Mikołowie, zastępuje go przez ten czas wiceprezes Koła kolega Schuster Augustyn, do którego należy się zwracać z wszystkiemi sprawami dot. Związku. **Zarząd.**

× Jubileusz „Harmonji".

W dniu 23. i 24. czerwca r. b. obchodzi tut. Tow. Śpiewu „Harmonia" swój 20-letni jubileusz istnienia Towarzystwa. Wobec tego upraszamy wszystkich członków kolegów o gremjalny udział w tej uroczystości o ile możności w mundurach. Tow. bierze udział z sztandarem. Zbiórka członków kolegów w dniu 24. b. m. o godz. 8 rano w lokalu p. Kiela. Bliższy program patrz afisze Tow. Śpiewu „Harmonji". **Zarząd.**

Wiadomości polityczne.

(—) Marsz. Piłsudski zdrów.

We wtorek 13. b. m. Marszałek Piłsudski podjął normalną pracę szefa i kierownika Rządu po długiej kuracji i wypoczynku. W godzinach popołudniowych przyjął on w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych wicepremjera Bartla, z którym odbył konferencję na temat bieżącej polityki wewnętrznej. Wieczorem udał się samochodem do Prezydjum Rady Ministrów, gdzie załatwił szereg spraw bieżących, wreszcie zaś został przyjęty przez Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku. Należy zauważyć, że Marszałek Piłsudski wygląda bardzo dobrze i jest w doskonałym humorze. Stan jego zdrowia jest bardzo dobry.

(—) Min. Zaleski w Paryżu.

W ubiegłą niedzielę 10. b. m. bawił w Paryżu min. Zaleski, który został przyjęty przez premjera Poincarego oraz przez ministra Brianda. W niedzielę również zorganizowała polsko-francuska grupa parlamentarna bankiet w hotelu, na którym byli obecni były prezydent Millerand, pos. jugosłowiański Spalayczykiewicz oraz posłowie Czechosłowacji, Finlandji i Litwy. Na bankiecie tym wygłosił między innemi przemówienie min. spraw zagr., Zaleski. Po wyjeździe z Paryża, bawił min. Zaleski w Brukselli, gdzie odbył również szereg konferencji politycznych.

(—) Konsulaty zagraniczne w Gdyni.

W porcie polskim Gdynia ustanawiają niemal wszystkie państwa europejskie i pozaeuropejskie, mając rozgałęzioną sieć placówek konsularnych w Polsce, swe konsulaty. W najbliższym czasie ustanowione mają być w Gdyni konsulaty: amerykański, szwedzki i włoski. Będą to placówki konsularne, zupełnie odosobnione i uniezależnione od istniejących w Gdańsku, z zakresem działania na Województwo Pomorskie.

(—) Inspekcje samolotowe ministrów.

W środę 13. b. m. rano minister Romocki udał się na niedawno z Amsterdamu do Warszawy sprowadzonym olbrzymim samolocie typu Foker na inspekcję Dęblina. Pilotował samolotem por. Kalina, który na tym samym samolocie przeleciał z Amsterdamu do Warszawy. Minister Romocki dokonał w Dęblinie inspekcji lotniska, warsztatów, szkoły i składy lotnicze, poczem na tym samym samolocie wylądował p. minister na lotnisku w Mokotowie po południu. — Tego dnia minister Dobrucki udał się samolotem do Białegostoku, gdzie zwiedził Państwowe Gimnazjum Żeńskie im. Jabłonowskiej. Następnie udał się do Grodna, gdzie dokonał przydziału terenów sportowych na cele W. F. i P. W. Powrót p. ministra nastąpił o godzinie 14.

(—) Srebrne 5-złotówki.

Polska mennica państwowa rozpoczęła już bicie nowych srebrnych monet pięciozłotowych oraz niklowych złotówek. Nowe monety ukażą się w początkach przyszłego miesiąca.

(—) Niemcy wykupują polskie lasy.

Prasa pomorska komunikuje, że w ostatnim czasie polskie lasy przechodzą masowo w ręce niemieckie niejednokrotnie za śmieszne ceny. Eksploatatorzy niemieccy zyskują w ten sposób surowiec drzewny niezwykle tanio i uprawiają niebezpieczną dla przyszłości naszego przemysłu drzewnego politykę eksploatacyjną. Wywożą bowiem drzewo masowo do Niemiec, gdzie przerabiają je w tartakach niemieckich.

Z Województwa Śląskiego.

+ Wizytacje J. E. ks. Biskupa.

Kurja Biskupia podaje do wiadomości następujący rozkład wizytacyj kanonicznych J. E. ks. Biskupa dr. Lisieckiego w dekanacie wodzisławskim w roku 1928: 29. 6. po południu Wodzisław, 30. 6 rano Wodzisław, 1. 7. cały dzień — Godów, 2. 7. cały dzień — Marklowice, 3. 7. cały dzień — Gorzyce, 4. 7. cały dzień — Skrzyszów, 5. 7. cały dzień — Jodłownik, 6. 7. cały dzień — Mszana, 7. 7. cały dzień — Połomja, 8. 7. cały dzień — Radlin, 9. 7. cały dzień — Moszczenica.

+ Śląski Fundusz Gospodarczy.

Ze Śl. Funduszu Gospodarczego rozdzielono od września 1927 r. do 11.

Legenda o palmie.

—o—

Ostatnie promienie słońca padają na piaski pustyni. Zdala dochodzą głosy szakali, szukających pożywienia; słychać szum dalekiego morza. Wiatr się uspakaja, cała natura przygotowuje się do spoczynku, za chwil parę noc obejmie berło panowania.

Po drodze, wiodącej do Faramatu, zdąża para podróżnych; niewiasta cudnej, nieziemskiej urody, majestatu królowej, i mężczyzna w średnim wieku.

Niewiasta dzieciątko przyciska do łona, otula je welonem, co twarz jej zasłania. Są to dla ludzkiego oka biedni pielgrzymi, lecz wśród niebios przestworza okala ich tysiące złotopiórych aniołów; niewidzialni dla ludzi, lecz ciągle obecni, w ślad idą za nimi. Ta blada, wątła, tak piękna niewiasta, to Królowa Nieba, przeczysta Marja! To Dzieciątko, które trzyma u łona, to Pan nad pany, którego miłość zmusiła przybrać postać niewolnika; mężczyzna to Józef, święty opiekun Jezusa. Uciekają przed wściekłością Heroda. — Unoszą się anioły nad swoją Królową, skrzydła ich niewidzialne chłodzą zmęczoną skwarem, zasłaniają przed promieniami palącego słońca, usuwają kamienie, krzewy rosnące na drodze, które mogłyby skaleczyć białą stopę Marji. Z boleścią, w zachwycie spoglądają anioły na trudy, zmęczenie swej Pani i Boga-Człowieka, lecz nie wolno im ulżyć, muszą być posłuszni woli Najwyższego. — Widać podróżni z daleka, gdyż pot wystąpił na czoło mężczyzny, niewiasta omdlewa pod ciężarem dziecka, już dalej iść nie może. Upał tak straszliwy cały dzień panował, nigdzie ni drzewa, ni cienia najmniejszego, nigdzie odpocząć nie można! Palący piasek i piasek pustyni. — Mężczyzna spojrzał na towarzyszkę, bladość, mimo gorąca, okryła jej lica; wysila siły, by iść, lecz te odmawiają posłuszeństwa; wycieńczona, stanęła.

— Patrz, Marjo — odzywa się święty Józef — tam niedaleko widać kilka drzew palmowych, jeszcze kilka kroków i odpoczniemy. Jeśli Twoja łaska, daj mnie, o Pani moja, Przenajświętsze Dzieciątko, chociem niegodny szczęścia tego, lecz pomóc Ci pragnę, upadasz ze znużenia!

Marja z uśmiechem skinęła głową, odebrał św. Józef Dzieciątko z rąk Matki Jego i poszli dalej.

Tam, wśród pustyni, kilka palm wznosi dumne swe czoła ku niebu, do nich to kieruje święty Józef swoje kroki, u ich stóp może znajdą trochę spoczynku, wytchnienia po tak bardzo uciążliwej drodze.

Usiedli w cieniu na kobiercu z mchu,

czerwca b. r. ogółem 2 931 000 zł. 472 osobom. Powyższa kwota została rozdzielona w formie pożyczek długoterminowych na budowę domów, przy oprocentowaniu 3—4 od 100.

+ Biuro pożyczek przy Województwie.

W związku z uzyskaniem przez Województwo Śląskie pożyczki zagranicznej utworzone zostało przy Wydziale Skarbowym Śl. Urzędu Wojew. biuro pożyczek, którego zadaniem będzie podział pożyczki pomiędzy Związkami Komunalnemi i prowadzenie korespondencji między Śl. Urzędem Wojewódzkim a bankami w Ameryce. Kierownikiem biura mianowany został dr. Chrzanowski. Jak się dowiadujemy, uzyskana przez pożyczkę kwota nadejdzie do Katowic po 18. b. m.

+ Wodociąg dla Śląska.

Dowiadujemy się, że akcja pobudowania zakładów wodociągowych, mających zaopatrzeć w wodę Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie, przybrała realne formy. Przeznaczono na to 16,5 milj. zł. Akcja ta związana jest z faktem, że z rokiem 1937 upływa termin Konwencji Genewskiej, zastrzegającej Polsce prawo korzystania z rurociągu w Bytomiu.

+ Proces Kesslera.

W Król. Hucie odbył się powtórny proces przeciwko defraudantowi Kesslerowi. Proces ten przyszedł do skutku z tego powodu, że Sąd odwoławczy zniósł wyrok pierwszego sądu i polecił przeprowadzenie powtórnego dochodzenia i rozprawy w kierunku zbrodni „kradzieży z włamaniem się“, a nie „defraudacji“. Rozprawie przewodniczył dyr. Sądu Ostrowski, oskarżenie wnosił prok. Piechowicz, zaś obronę Kesslera przyjął adw. Zbisławski. Przy zapełnionej do ostatniego miejsca sali przez publiczność, przeprowadzono rozprawę i ostatecznie wydano wyrok, skazujący Kesslera na 5 lat i trzy miesiące więzienia.

+ Nowi mistrzowie w 1927 r.

W r. ub. wyzwolono na terenie górnośląskim Izby Rzemieślniczej około 222 mistrzów i 1500 czeladników, w czem najwięcej w zawodzie rzeźnickim, piekarskim, obuwniczym, kowalskim, kominiarskim, krawieckim i blacharskim.

Z Mikołowa i okolicy.

— Jubileusz „Harmonji“ w Mikołowie.

Z okazji uroczystości jubileuszowej „Harmonji“ odbędzie się dnia 24. VI. b. r. w południe w lokalu p. Kiela w Mikołowie uroczyste zebranie „Harmonji“ przy udziale Władz związkowych i okr. oraz przedstawicieli bratnich i miejscowych towarzystw. Podczas zebrania nastąpi pomiędzy innemi dekorowanie członków założycieli i 20-letnich jubilatów odznaką jubileuszową, poczem zostaną im wręczone dyplomy za 20-letnią pracę w Harmonji. Z uznaniem należy podkreślić, że tow. „Harmonia“, składające się obecnie w większej części z młodzieży, oceniło pracę swoich pierwszych członków i nie zapomniało o pracownikach na niwie kulturalno-oświatowej, o tych, którzy kilka lat przed wojną światową nie tylko przyznawali się do polskości, ale pieśnią budzili ospałych i gnuśnych do pracy narodowej i spełniali rolę pionierów, torujących drogę do wolnej i niepodległej Polski. Były to czasy, kiedy za należenie do polskich towarzystw członkowie tychże byli szykanowani przez pracodawców, musieli wykonywać najgorsze prace w kopalni czy w fabryce, a w niejednym wypadku byli zwolnieni z pracy, której potem nie mogli na Śląsku otrzymać, musieli jej szukać na obczyźnie. Członkowie „Harmonji“ z przed wojny to górnicy, pracownicy fabryk, którzy po całodziennej ciężkiej pracy fizycznej znaleźli czas na pracę narodową i wywiązali się z obowiązków swych należycie, dowodem czego ruchliwość Harmonji w tych czasach. Młodzież dzisiejsza nie zna takiego poświęcenia i tem więcej należy podnieść czyn Harmonji, która, nagradzając pierwszych członków, spełnia swój zaszczytny obowiązek. Obecni członkowie Harmonji powinni iść śladem jubilatów i z takiem jak oni poświęceniem pracować na niwie śpiewaczej, wtedy Harmonia będzie liczyć nie 70 ale 200 członków czynnych i drugie tyle wspierających. Miejmy nadzieję, że uroczystość jubileuszowa wpłynie dodatnio na rozwój Harmonji, a rodzice należycie ocenią wysiłki jej w pracy śpiewa-

---

okalającym drzewa i dającym im wilgoć, wśród skwaru pustyni.

Wysoko, u samego szczytu, wśród bukietu liści, ozłocone promieniami zachodzącego słońca, przepyszne zwieszają się grona, soczystych, dojrzałych daktyli.

Marja spojrzała na piękne owoce, zwróciła swą zmęczoną twarz ku towarzyszowi.

— Józefie — szepnęła — żeby to możliwe było, jakbym ja chciała dostać choć trochę tych daktyli, jakby one nas ożywiły po tym dziennym skwarze.

Podniósł święty Józef głowę: to było niepodobnem, życzenie nie mogło się spełnić, dostać daktyli nad siły jego.

— Pani moja — wyrzekł ze smutkiem — jak mnie serce boli, że Twojego życzenia nie mogę wypełnić! Ach, żeby choć źródło jakie było gdzie w pobliżu, żeby choć wody trochę na Twoje wargi spieczone.

Dzieciątko tymczasem spało na ręku Marji, lecz aniołek zbliżył się i szepnął do ucha:

— Obudź się, o Panie, Twoja Matka głód cierpi i Józef się smuci!

Dzieciątko otwarło oczy, uśmiechnęło się do Matki i rączką skinęło na najwyższą palmę. I, o dziwo, córa puszczy, posłuszna na skinienie Boga, do stóp Marji pochyliła swe wyniosłe czoło. Św. Józef z Najśw. Panną narwali pełen koszyk przepysznych daktyli, a palma wciąż schylona, czekała rozkazu.

— Podnieś wyniosłe czoło, córo puszczy — szepnęło Dziecię Boże — a teraz wypuść strumień wody, która orzeźwia twe korzenie i nie daje im uschnąć wśród żaru pustyni, daj napić się Józefowi.

I wnet palma podniosła się zwolna, a z pod mchu zielonego wytrysło źródło świeże. Święci pielgrzymi napili się tej czystej wody, a gdy zaspokoili pragnienie, źródło zniknęło. Dziecię Boże spojrzawszy na drzewo, rzekło:

— Bądź błogosławioną, palmo, za to, żeś nakarmiła i napoiła Matkę moją i Józefa. Za twoje posłuszeństwo i twoją pokorę wielka czeka cię nagroda. Jedną z twych gałęzi anioł zasadzi wśród ogrodów nieba i odtąd kto zwycięzcą będzie w boju Moim, twojem, o palmo, liściem będzie uwieńczony. Gałązka twa stanie się godłem męczeństwa za wiarę, o nią ubiegać się będą, stanie się ostatnią chrześcijan nagrodą!

Zaszeleściły listeczki palmy radośnie, aniołek gałązkę ułamał i uniósł do nieba...

Odtąd palma jest błogosławiona wśród wszystkich drzew ziemi.

Sew.

—o—

czej i przyczynią się do tego, że cała młodzież wstąpi w szeregi „Harmoji", zaś obywatelstwo z większą jak dotąd życzliwością traktować będzie ruch śpiewaczy. Śladem jubilatów iść w przedniej straży z pieśnią pomiędzy lud i budzić go do twórczej pracy dla Polski, oto zadanie „Harmonji", które spełni, przy trochę większem poparciu obywatelstwa. Cześć Pieśni. **Baryton.**

— Z Bractwa Strzeleckiego w Mikołowie.

Strzelanie o godność Króla kurkowego i o nagrody trwało od drugiego święta Zielonych Świąt aż do środy 30. maja do godz. 6 popoł. Konkurencja w strzelaniu była tego roku bardzo żywa i uporczywa, bowiem Bractwo posiada w swoim gronie coraz wzrastającą liczbę wybitnych strzelców. W strzelaniu do tarczy królewskiej wyszli jako zwycięzcy: brat Jan Drzazga jako Król kurkowy, brat Euzebjusz Gruszczyk jako I. marszałek, oraz brat Wilh. Lipiński jako II. marszałek. Do tarczy na cześć honorowego prezesa brata Jankowskiego, najlepsze strzały oddali: I. W. Lipiński, II. K. Piła, III. W. Hajduk. Nagrody z tej samej tarczy zdobyli: Franc. Czech, Józef Lipiński i W. Lipiński. Nagrody z Bractwa odebrali: bracia: Józef Lipiński I., Bernhardt II., Bąk III., W. Lipiński IV., i E. Gruszczyk V. Mistrzostwo zaś I kl. wystrzelał br. Fr. Czech.

W środę wieczorem nastąpiło przez br. prezesa obwołanie Króla kurkowego, oddanie mu honorów i składanie życzeń. W niedzielę zaś wyruszono pochodem na Wymyślankę, gdzie wieczorem po koncercie nastąpiła oficjalna proklamacja Króla kurkowego i rycerzy przez brata inspektora p. burmistrza Koja, oraz wręczanie nagród. Jakkolwiek pogoda nie była zbyt łaskawa, to jednak uroczystość ta ściągnęła do Wymyślanki liczne obywatelstwo, gdzie w nowo przebudowanej kolumnadzie przy dźwiękach doskonałej muzyki, bawiono się ochoczo, i brano żywy udział w ceremonjale o najstarszych tradycjach istniejących dziś jeszcze Bractw kurkowych. Wieczorem bawiono się na cześć Króla i jego Rycerzy na sali Hotelu Polskiego wesoło aż do rana.

— Tydzień Lotniczy w Mikołowie.

Miejscowy Komitet L. O. P. P. w Mikołowie, urządził w dniu 2. czerwca 1928 r. pochód uczni i uczennic tutejszych szkół ulicami miasta wraz z orkiestrą gimnazjalną. Pochód poprzedzał ustrojony aeroplan ciągniony przez młodzież szkolną. O godz. 8 wieczorem odbyła się wieczornica na sali Hotelu Polskiego a następnie zabawa taneczna. Wieczornica udałaby się lepiej, gdyby nie zawiódł prelegent z komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P., który mimo przyrzeczeń nie przybył. W dniu 3. czerwca urządzono zbiórkę uliczną a po południu na Wymyślance miejskie gimnazjum żeńskie wystąpiło z ćwiczeniami pokazowemi. Po ćwiczeniach odbyła się interesująca rozgrywka koszykówki między uczenicami a uczniami gimnazjum. Wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia imprezy i zbiórki a w szczególności Magistratowi m. Mikołowa, Dyrekcji gimn. męskiego i żeńskiego, kierownictwu szkoły powszechnej, Towarzystwom Śpiewu: „Harmonia", „Lutnia", Tow. Polek — oraz P. Z. P. R. za orkiestrę składa zarząd serdeczne podziękowanie.

— Promocja doktorska.

W ubiegły wtorek odbyła się na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie promocja p. prof. Władysława Żyły z Mikołowa, zastępcy kierownika okręgu śląskiego Z. O. K. Z. na doktora filozofji.

— Mundury dla uczniów.

Z początkiem roku szkolnego 1928—29 wchodzi w życie przymus noszenia mundurów przez uczniów szkół średnich państwowych, społecznych i prywatnych. Wzory umundurowania będą określone przez ministerstwo. Przymus ten nie będzie obowiązywał w przyszłym roku szkolnym jedynie uczniów klas ósmych. Równocześnie ministerstwo wprowadza jednolite legitymacje dla uczniów wszystkich szkół średnich. Obydwa te zarządzenia mają na celu wprowadzenie kontroli nad zachowaniem się uczniów poza murami szkolnemi. Nieprzestrzeganie tych przepisów będzie pociągać za sobą surowe represje do relegowania ucznia ze szkoły włącznie.

— Zjazd S. M. P. w Panewniku.

W dniu 24. czerwca b. r. obradować będą w Panewnikach delegaci Śląskiego Związku Młodzieży Polskiej. Zjazd rozpocznie się uroczystem nabożeństwem w kościele OO. Franciszkanów. Referaty na zjeździe wygłoszą dyrektor Grządziel z Poznania, radca Grześ z Król. Huty i mecenas Oleks z Poznania.

— Nowe szkoły w pow. pszczyńskim.

Budowa szkół w powiecie pszczyńskim w bieżącym roku przedstawia się pomyślnie. W licznych większych gminach przystąpiono do budowy nowych szkół z pomocą zapomóg wojewódzkich. Śląski Urząd Wojewódzki udzielił w roku bieżącym takich zapomóg gminie Imielin w kwocie 80 000 złotych, Łaziska Średnie 150 tysięcy zł., Piotrowice 5 000 zł., Golasowice 80 000 zł., Murcki 50 000 zł. Ogółem więc udzielono 400 000 zł. zapomóg na budowę szkół w gminach pow. pszczyńskiego.

— Kursy ogrodnictwa.

Śląska Izba Rolnicza urządza dwa czternastodniowe kursy ogrodnictwa dla nauczycieli i osób zainteresowanych ogrodnictwem. Kurs pierwszy odbędzie się w Rybniku w czasie od 5.—19. lipca. Kurs drugi odbędzie się w Tarnowskich Górach w dniach od 24. lipca do 7. sierpnia. Kurs ogrodnictwa jest bezpłatny. Wpisowe wynosi 1 zł., wydanie zaś świadczenia udziału w kursie 1 złoty, tyt. opłaty manipulacyjnej. Program wykładów uwzględnia warzywnictwo, sadownictwo, szkółkarstwo, kwieciarstwo, pszczelnictwo, przetwórnictwo, wyrób win owocowych, sztukę zdobniczą, hodowlę morwy i jedwabnictwo, uprawę tytoniu i wikliny itd. Prócz wykładów odbędą się ćwiczenia i demonstracje praktyczne w pierwszorzędnych zakładach ogrodniczych oraz ekskursje i wycieczki naukowe, jako nauka poglądowa. Wykładać będą urzędnicy Izby Rolniczej oraz kierownicy szkół ogrodniczych i znani specjaliści. Zgłoszenie udziału w kursie należy składać w Izbie Rolniczej w czasie do 20. czerwca. Zgłoszenie winno zawierać adres dokładny oraz wiadomość, w którym kursie petent weźmie udział. Adres: Śląska Izba Rolnicza, Katowice, ul. Plebiscytowa 1.

— Peleryny dla listonoszów.

Wprowadzone tytułem próby peleryny gumowe dla listonoszów, okazały się tak praktyczne, że Ministerstwo Poczt postanowiło wprowadzić peleryny na stałe. Do jesieni wszyscy listonosze będą już pracować w pelerynach.

Z bliska i dalsza.

: Kongres Eucharystyczny we Lwowie.

W związku z rozpoczynającym się we Lwowie Kongresem Eucharystycznym w zjeździe weźmie udział 16 biskupów rzymsko-katolickich, oraz biskupi grecko-katoliccy. Dotąd zgłoszono 32 000 uczestników, m. in. przybędą pielgrzymki z Pomorza i Buko-

winy, oraz 100 księży z poza Lwowa. Przybędzie kilkanaście orkiestr. Uczestnicy przybędą do Lwowa nadzwyczajnemi pociągami, specjalnie uruchomionemi. W piątek wieczorem przybył do Lwowa ks. Prymas kard. Hlond, w ciągu piątku i soboty zjadą: Arcyb. Hryniewicki, Bisk. Wałęga z Tarnowa, Nowak z Przemyśla, Fulman Biskup lubelski, Szelążek — łucki, Okoniewski — chełmiński. Pozatem zaproszono na kongres Biskupów obrządku grecko-katolickiego.

: Pomnik Żeromskiego.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Nałęczowie uroczystość odsłonięcia pomnika Stefana Żeromskiego. Uroczystość ta zapowiada się bardzo okazale, gdyż jak dotychczas zgłoszono uczestników na tę uroczystość bardzo wielką ilość. Pomnik ten w kształcie obeliska jest dłuta artysty rzeźbiarza Żurakowskiego. Na uroczystość tę wyjeżdżają z Warszawy przedstawiciele Rządu, świata naukowego i literackiego.

: Biskup prawosławny przechodzi na Unję.

Były rektor seminarjum prawosławnego w Wilnie, biskup Antonjusz, przesłał do Nuncjusza papieskiego w Warszawie, msgr. Marmaggiego, podanie z prośbą o przyjęcie go na łono Kościoła unickiego. Sprawa ta wywołała w sferach prawosławn zrozumiałą sensację.

Rozmaitości.

(:) Komitet przyjęcia polskich lotników w Nowym Jorku.

W Ameryce utworzył się polski komitet kolonji z miast Nowego Jorku, Jersey i Newarku dla przyjęcia lotników polskich Kubali i Idzikowskiego, których przelotu przez ocean Polonia tutejsza oczekuje z wielkiem napięciem, nie wątpiąc ani na chwilę w sukces ich śmiałego przedsięwzięcia.

Programy radjowe.

Katowice.

Niedziela 17. 6.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej, 12.00 — Sygnał czasu, 16.00 — Odczyt, 16.20 — Pogadanka, 16.40 — Odczyt, 17.00 — Transmisja VII. Zjazdu Śpiew. Okr. Nowo-Wiejskiego z Nowego Bytomia, 18.30 — Rozmaitości, 18.55 — Audycja, 19.20 — Odczyty, 20.15 — Transmisja koncertu popularnego z Warszawy, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Poniedziałek 18. 6.

17.00 — Komunikaty, 17.20 — Odczyt, 17.45 — Transmisja z Warszawy dla dzieci, 18.15 — Transmisja muzyki tanecznej, 18.55 — Lektura w jęz. franc., 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyt, 20.00 — Wykład jęz. polsk., 20.30 — Transmisja koncertu z Wiednia, 22.00 — Sygnał czasu.

Wtorek 19. 6.

17.00 — Komunikaty, 17.20 — Odczyt, —17.45 — Transmisja konc. popoł. z Warszawy, 18.55 — Komunikat, 19.15 — Rozmaitości, 19.50 — Transmisja z Pozn. opery „Halka“, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Środa 20. 6.

17.00 — Komunikaty, 17.20 — Odczyt, 17.45 — Transmisja z Krakowa, program dla młodzieży, 18.15 — Transmisja konc. popoł. z Warsz., 18.55 — Pogadanka, 19.25 — Rozmaitości, 19.45 — Odczyt, 20.30 — Transmisja z Warszawy, 22.00 — Sygnał czasu.

Czwartek 21. 6.

17.00 — Komunikaty, 17.20 — Skrzynka pocztowa, 17.45 — Konc. popoł., 18.55 — Lektura w jęz. ang., 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyt, 20.15 — Audycja literacka, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Piątek 22. 6.

17.00 — Komunikaty, 17.20 — Odczyt, 17.45 — Transmisja konc. popoł. z Warsz., 18.55 — Komunikaty, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyt, 20.15 — Transmisja konc. symf. z Warsz., 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Skrzynka pocztowa.

Sobota 23. 6.

17.00 — Komunikaty, 17.20 — Wykład hist. Polski, 17.45 — Transm. z Warszawy, program dla dzieci, 18.55 — Skrzynka pocztowa, 19.15 — Rozmaitości, 19.35 — Odczyt, 20.15 — Transmisja konc. popularnego z Warszawy, 22.00 — Sygnał czasu, 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Nakładem i drukiem K. Miarki, Sp. Wyd. z ogr. por. w Mikołowie. — Redaktor odpow. Mieczysław Łączkowski w Katowicach.

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

Na zasadzie § 3 ustawy z dnia 4. 8. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 339) w brzmieniu rozporządzenia z dnia 29. 10. 1914 r. (Dz. U. Rz. str. 458) łącznie z rozporządzeniem wykonawczem z dnia 4. 8. 1914 i zarządzeniem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego z dnia 6. maja 1925 r. (L. Ph. 5/44) ustala się na obwód miasta Mikołowa następujące ceny maksymalne aż do odwołania:

Towary spożywcze: mąka pszenna 60% ½ kg. 0,46 zł., mąka żytnia 70% ½ kg. 0,41 zł., ½ kg. chleba razowego 0, 32 zł., ½ kg. chleba z 65% mąki żytniej 0,39 zł.

Ceny targowe, sklepowe z wyłączeniem sklepów delikatesowych, specjalnych i dla straganów ulicznych: ziemniaki ½ kg. 0,07 zł., ziemniaki 50 kg. 6,00 zł., cebula I. gatunku ½ kg. 0,35 zł., cebula II. gatunku ½ kg. 0,30 zł.

Mleko, masło, jaja: masło deserowe na targu najlepsze ½ kg. 3,30 zł., masło wiejskie na targu ½ kg. 2,80 zł., masło do gotowania na targu ½ kg. 2,40 zł., smalec amerykański ½ kg. 1,60 zł., jaja średnie sztuka 0,14 zł., jaja wyborowe duże na targu sztuka 0,16 zł.

Mięso: ½ kg. wołowiny I. gatunku w składzie: 1,60 zł., na targu: 1,50 zł., ½ kg. wołowiny II. gatunku, w składzie: 1,35 zł., na targu: 1,25 zł., ½ kg. wołowiny III. gatunku, w składzie: 1,20 zł., na targu: 1,10 zł.

Powyższe ceny obowiązują od dnia 14. czerwca 1928 r. i są maksymalne, których absolutnie nie wolno przekraczać.

Ceny z dnia 31. maja 1928 r. znosi się.

Przekroczenie powyższych cen maksymalnych będzie na podstawie § 9 ustawy z dnia 8. maja 1918 r. (Dz. U. Rz. str. 395) karane aresztem i grzywną pieniężną. Oprócz tego będzie w myśl ustawy z dnia 23. IX. 1915 r. (Dz. U. Rz. str. 603) oraz w myśl ustawy z dnia 27. XI. 1919 r. (Dz. U. Rz. str. 1909) odebrane uprawnienie do wykonania handlu.

Mikołów, dn. 14. czerwca 1928 r.

Magistrat,
(—) Koj, burmistrz.